

Mamo, tato – Chcę mówić

Od wielu lat odnotowuje się wzrost dzieci z zaburzeniami mowy w zakresie artykulacji, emisji głosu, a także zasobu słownictwa. Budzi to obawy rodziców, którzy dociekają przyczyn tego stanu rzeczy. Niewątpliwie składa się na to wiele czynników: poziom intelektualny, zaburzenia o podłożu neurologicznym, środowiskowym lub z braku naturalnej, wczesnej stymulacji mowy, m.in. poprzez zabawę. Najważniejsze jest, aby rodzice przede wszystkim poświęcali dziecku czas, bawili się z nim, a w zabawach „przemycali” to co ma wpływ na poprawny rozwój mowy. Warto bawić się przed lustrem, robiąc wraz dzieckiem śmieszne minki, w „języczek wędrowniczek”, który zwiedza całą buzię, parskanie, kląskanie jak konik, naśladowanie kota pijącego wodę. Zabawy, które pomagają i są bardzo lubiane przez dzieci, to np. dmuchanie baniek, wiatraczka, gwizdanie gwizdkiem, dmuchanie w instrumenty muzyczne, naśladowanie odgłosów z otoczenia, zwierząt, pojazdów. Dzięki tym z pozoru banalnym zabawom usprawniamy i wzmacniamy wargi, język, pogłębiaamy oddech, wzmacniamy fonację i rozbudzamy poznawczo. W rozmowie z dzieckiem należy używać języka zrozumiałego, a przede wszystkim poprawnego. Warto wiedzieć, że na bazie języka domowników, tworzy się u dzieci wzorzec słuchowy, który jest zapamiętywany i odtwarzany. Bywa tak, że brak naturalnej, wczesnej stymulacji mowy, powoduje, że już w przedszkolu dziecko musi trafić do logopedy. Często jest to proste opóźnienie rozwoju mowy, które może ustąpić samoistnie po 3. roku życia. Zdolność mówienia rozwija się tymi samymi etapami co u dzieci w normie, tylko z pewnym opóźnieniem. Rozwój mowy dziecka z prostym opóźnieniem rozwoju mowy powinien być kontrolowany przez logopedę, gdyż nie można przeoczyć momentu, kiedy mamy do czynienia z inną formą zaburzenia rozwoju mowy. Zaburzony rozwój mowy oznacza, że komunikacja językowa dziecka nie rozwija się zgodnie z normami przyjętymi dla określonego wieku, ale nie jest charakterystyczna dla dziecka młodszego. Pamiętać należy, aby zbyt wcześniej nie wymagać od dziecka wymowy głosek, na które w danym etapie jest jeszcze za wcześnie. Często popełnianym przez rodziców błędem jest próba uczenia np. wymowy głoski [r] w wieku 2-3 lat, gdyż któreś z rówieśników ich dziecka posiada taką umiejętność. W tym okresie, próbując uczyć

dziecko [r] można doprowadzić do nieprawidłowego wykształcenia [r] gardłowego, czubek języka nie jest fizjologicznie gotowy do wibracji potrzebnej przy wymowie tej głoski. Opóźniony rozwój mowy może być spowodowany wieloma czynnikami m.in. brakiem stymulacji ze strony środowiska, ale także przyczynami emocjonalnymi. Dziecko może być nie przyzwyczajone do stawiania mu jakichkolwiek wymagań. Na ogół bawi się samo, np. jeździ samochodami po podłodze. Nie potrafi wykonać działań naprzemiennych z drugą osobą. Czasami dziecko jest „spychane” do roli odbiorcy komunikatów słownych, bez odpowiednich wzmocnień (przytulanie, uśmiech), wówczas dziecko wycofuje się z sytuacji komunikacyjnych. Ekspresja słowna wówczas nie pojawia się, albo jest bardzo uboga. Innym powodem może być „chęć bycia młodszym dzieckiem” niż jest w rzeczywistości. Zbyt długo dzieci nie są uczone samoobsługi (nie jedzą samodzielnie łyżeczką), albo w nieświadomy dla siebie sposób za pomocą braku mowy „walczą” o swoją pozycję w rodzinie.

Rodzice zwracając się z dzieckiem z zaburzeniem mowy do logopedy otrzymają fachową pomoc w sformułowaniu diagnozy oraz zaplanowaniu terapii dla dziecka.

Magdalena Kacprzak - logopeda